

Mariusz Żebrowski

**BIAŁOCHOWO
1939**

ZBRODNIA BEZ KARY

Rogóżno 2021

BIĄŁOCHOWO 1939

ZBRODNIA BEZ KARY

Wydawnictwo powstało w ramach zadania pn.
„Pamięć o Bohaterach Białochowa 1939 r.”

dofinansowanego ze środków **Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu** pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury.

Kwerenda i opracowanie:

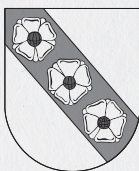
Mariusz Żebrowski

Zdjęcia archiwalne ze zbiorów:

Delegatury IPN w Bydgoszczy
oraz Mariusza Żebrowskiego

Wydawca:

Gmina Rogóżno
Rogóżno 91B, 86-318 Rogóżno
info@rogozno.ug.gov.pl
www.rogozno.ug.gov.pl



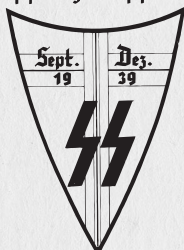
Rogóżno 2021



**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.**

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu
pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury.**

Selbstschutz Westpreußen



„Selbstschutz” to paramilitarna organizacja, tworzona przez obywateli polskich, pochodzenia niemieckiego, których zadaniem miała być ochrona ludności i mienia niemieckiego przed „napaścią Polaków”. Grupy tego typu zostały przejęte przez władze hitlerowskie po 10.09.1939 roku. Miały zostać wykorzystane do zduszenia wszelkiej polskiej działalności patriotycznej. W praktyce członkowie „Selbstschutzu” zajmowali się rabowaniem i mordowaniem osób, których majątki były przejmowane przez Niemców. Członkowie tej zbrodniczej organizacji korzystali z broni przejętej od Wojska Polskiego. Wielu członków „Selbstschutzu” po zakończeniu działań wojennych w 1939 roku i rozwiązaniu tych grup wstąpiła do SS lub innych formacji represjonujących Polaków.

Jednym z lokalnych przywódców Selbstschutzu był Kurt von Falkenhayn – właściciel majątku ziemskiego w Białochowie. Pełnił on funkcję dowódcy tzw. I rejonu Selbstschutzu w powiecie grudziądzkim.



WSTĘP

Z chwilą włączenia terenów Pomorza w granice odbudowującego się państwa Polskiego rozpoczęła się masowa emigracja Niemców do powstającej właśnie Republiki Weimarskiej. Niemcy, którzy zdecydowali się pozostać na terenach objętych przez władze polskie zobowiązani zostali do przyjęcia polskiego obywatelstwa lub uzyskania obywatelstwa wolnego miasta Gdańska. Większa część zdecydowała się na pozostanie, przy uzyskiwanym bez problemu, obywatelstwie polskim. Korzystała jednocześnie z politycznego i gospodarczego wsparcia państwa niemieckiego. Początkowo wsparcie to było niewielkie i obywatele polscy, pochodzenia niemieckiego, starali się wykorzystywać własne środki finansowe, aby utrzymywać więź ze swoim ojczystym krajem. Wyjazdy do Niemiec czy wysyłanie tam dzieci w celu kształcenia zdarzały się nagminnie. Problemem były właśnie pieniądze, które przy szalejącej w Polsce i Niemczech inflacji nie ułatwiały tego typu działań.

Przykładem takiego postępowania byli właściciele majątku Białochowo – rodzina von Falkenhayn. Koszty poniesione w związku z kształceniem dzieci zmusiły rodzinę do częściowej parcelacji majątku, a co za tym idzie, osiedlenia się w okolicy dużej liczby osadników polskich pochodzących z południa Rzeczypospolitej. Młodzi Niemcy z rodu von Falkenhayn wychowani w duchu pruskiego militarysty (warto pamiętać, że szef sztabu armii pruskiej



Kurt von Falkenhayn
z żoną Karoliną

z okresu I wojny światowej – Erich von Falkenhayn, urodził się i wychował właśnie w Białochowie), widząc powolny upadek finansowy rodziny całą odpowiedzialnością obarczali Polaków przybyłych na Pomorze w celu znalezienia nowego miejsca dla swych rodzin. Powoli więc obszar Pomorza, czyli także i Białochowo, polonizował się, co powodowało coraz większy wzrost niechęci miejscowych Niemców w stosunku do Polaków.

Wybuch II wojny światowej i wejście oddziałów niemieckich na teren Pomorza pozwoliły ujawnić ukrywające się do tej pory grupy Niemców działających w paramilitarnej organizacji „Selbstschutz”, której celem były działania dywersyjne na terenie Polski oraz eksterminacja osób działających na rzecz rozwoju polskości na Pomorzu. Interesujące jest to, że w zeznaniach świadków pojawia się informacja mówiąca o tym, że w Białochowie „Selbstschutz” zaczął działać już 01.09.1939 roku.



Grudziądzki oddział „Selbstschutzu” (Tuszewo, 1939 r.)

Od tej chwili, na tych terenach widywani byli obywatele polscy, pochodzenia niemieckiego w białych koszulach z zielonymi opaskami na rękawach. W zeznaniach podkreślano, że szefem tej organizacji w Białochowie był Kurt von Falkenhayn. Natomiast, jak wynika z relacji świadków, większość zbrodni członkowie „Selbstschutzu” popełnili w połowie października 1939 roku. Trudno ocenić, czy wynikało to z poczucia pewności własnej władzy czy dopiero wtedy uznano, że należy „rozwiązać problem polski”. Katalog mordów dokonanych na Polakach przez członków „Selbstschutzu” w Białochowie jest duży i nasuwa jeszcze jeden wniosek – większość zidentyfikowanych ofiar nie pochodzi z Białochowa, ale z miejscowości ościennych. Można przypuszczać, że Białochowo miało być centralą do przeprowadzania mordów na Polakach.

Ponadto ważne jest także to, że brakuje informacji o pojawieniu się po rozpoczęciu kampanii wrześniowej na terenie Białochowa członków tzw. Einsatzgruppe zur besonderen Verwendung (EG) V, która będąc jedną z szesnastu utworzonych samodzielnych jednostek zajmowała się eksterminacją Polaków w Grudziądzu i okolicy. Każda taka grupa była przydzielona do jednej z armii biorących udział w inwazji na Polskę. Składała się z sześćdziesięciu funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa (gestapo i policji kryminalnej), piętnastu funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst / SD) oraz dwudziestu osób personelu administracyjnego i technicznego. Zadaniem tych Grup Operacyjnych było zabezpieczanie terenu opanowanego przez oddziały wojskowe i tworzenie pierwszych placówek policji bezpieczeństwa i SD. Zajmowały także zakłady pracy, rekwirowały dobra materialne i internowały ludzi. Ich działalność nie zakończyła się z chwilą ustania działań wojennych. Funkcjonowały nadal, choć zmienił się ich zakres uprawnień. Stały się w rzeczywistości stałymi placówkami działającymi na kontrolowanym już przez siebie terenie. Członkowie tej grupy nie widnieją

w zeznaniach świadków, natomiast pojawia się informacja, że kilku z Niemców chodziło w mundurach SA, ale także i w czarnych. Sugerować to może, że pojedyncze osoby były już członkami SS. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że przynajmniej część członków „Selbstschutzu” działającego w okolicach Białochowa została jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych włączona w struktury grup operacyjnych. Wszystkie te elementy skłaniają się ku temu, że rodzina von Falkenhayn stanowiła nie tylko element wykonawczy planu eksterminacyjnego dotyczącego Polaków, ale także była jednym z ośrodków decyzyjnych w kwestii przeprowadzania morderstw na Polakach w okresie II wojny światowej w rejonie Białochowa.

Z dokumentacji zbrodniczej działalności policji bezpieczeństwa jak i „Selbstschutzu”, czyli jednej z organizacji wspomagających działalność aparatu przymusu III Rzeszy wynika, że miały na celu złamanie oporu społeczeństwa polskiego przez zastosowanie terroru oraz eliminacja tych, którzy mogli taki opór stawiać.



Dowódcy inspektoratów Selbstschutzu (Bydgoszcz, 1939 rok)

FAKTY

Katalog egzekucji, przeprowadzonych na Polakach, przez członków „Selbstschutzu”, działającego na terenie Białochowa w 1939 roku:

1. **01.09.1939 r.** został aresztowany i tego samego dnia rozstrzelany Józef Cielak (65 lat) robotnik z Białochowa. Egzekucji dokonali członkowie „Selbstschutzu”. Miejsce pochowania zwłok pozostaje nieznane.
2. **W październiku 1939 roku** został aresztowany, a następnie tego samego dnia rozstrzelany Stanisław Cielak, robotnik z Białochowa (ur. 1907 r.). Egzekucji dokonali członkowie „Selbstschutzu”. Zwłoki zostały pochowane w pobliżu majątku Białochowo. Następnie, prawdopodobnie w 1944 roku, zostały wykopane i wywiezione w nieznane miejsce.
3. **Jesienią 1939 roku** na polach, przy bagnie w Białochowie, członkowie „Selbstschutzu” przeprowadzili egzekucję masową. Szczątki zostały ekshumowane w 1944 roku i wywiezione w nieznane miejsce.
4. **W 1939 roku** członkowie „Selbstschutzu” dokonali egzekucji na pięciu Polakach z Dusocina. Ciała pochowano na miejscu egzekucji. **Lista zamordowanych:**
 - Józef Weissgarber – komornik, lat 24,
 - Aleksander Weissberger – rolnik,
 - Franciszek Chmielewski – robotnik,
 - Zygmunt Lewandowski – rolnik,
ur. 9.10.1944 r., aresztowany 3.11.1939 r.,
 - Alwin / Alojzy Zawistowski – rolnik,
17.07.1914 r., aresztowany 19.10.1939 r.

BIAŁOCHOWO, gr. Świerkocin
1939 r.

W lesie członkowie Selbstschutzu na rozkaz Kurta Felkensteina rozstrzelali 5-ciu Polaków z Dusocina. Nazwiska rozstrzelanych:

1. Józef Weissgarber 1.24, komornik
2. Aleksander Weissgarber, rolnik
3. Franciszek Chmielewski, robotnik
4. Zygmunt Lewandowski ur. 9 X 1914, rolnik, areszt. 3 XI 1939
5. Alwin Zawitowski ur. 17 VII 1914, rolnik, " 19 X 1939
/vel Alojzy/

Ciała pobrzeżano na miejsca egzekucji.^{1/}

Fragment akt śledztwa dot. tej egzekucji

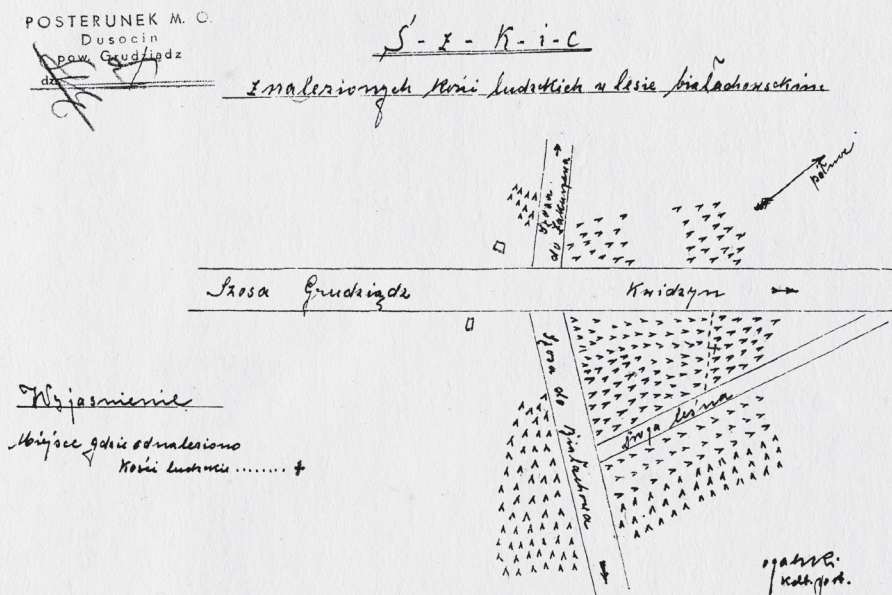
5. **Wieczorem 14.10.1939 r.** w Białochowie – w lesie, na skrzyżowaniu szosy Grudziądz – Kwidzyn z drogą do Leśniewa, członkowie „Selbstschutz” przeprowadzili egzekucję. Ciała pochowano na miejscu egzekucji. **Nazwiska zamordowanych:**

- Franciszek Grzybowski – robotnik, ur. w 1893 r.,
- Stanisław Kamiński – uczeń z Leśniewa, ur. 2.03.1924 r.

6. **Wieczorem 15–20.10.1939 roku** w Białochowie – w lesie przy skrzyżowaniu szosy Grudziądz – Kwidzyn z drogą do Leśniewa, członkowie „Selbstschutz” rozstrzelali czterdziestu Polaków. Rozstrzelani, zostali aresztowani dzień wcześniej w swoich domach i do czasu egzekucji przetrzymywani byli w jednym ze schronów znajdujących się w okolicy Białochowa. **Lista zamordowanych:**

- Józef Wiśniewski – robotnik, ur. 4.10.1907 r.,
- Jan Wiśniewski – rolnik,
- Jan Tomaszewski – rolnik,
- Aleksander Tomaszewski – rolnik,

- Stanisław Tomaszewski – rolnik,
- Aleksy / Antoni Skowroński – robotnik,
- Bronisław Janicki – policjant,
- Stanisław / Józef Rutkowski – policjant,
- Stanisław / Ignacy Przybyłek – rolnik,
- Franciszek Preiss – stolarz,
- Stanisław Pośladnik – rolnik, ur. 29.09.1900 r.,
- Marian / Maksymilian Mogalski, urodzony 10.09.?? r.,
- Marian Korzeniewski – sierżant W.P., ur. 9.03.1898 r.,
- Jan Krysztoszewski – robotnik,
- Franciszek Kulwicki – robotnik rolny,
- Feliks Kulwicki – robotnik rolny,
- Ignacy Kaszuba – rolnik,



Orientacyjny szkic miejsca odnalezienia mogił
ofiar „Selbstschutzu” przy drodze Grudziądz - Kwidzyn

- Władysław Kaszuba – rolnik,
- Bronisław / Bernard Jeziorski – robotnik, ur. 12.09.1877 r.,
- Stanisław / Stefan Jankowski – kupiec, ur. 16.07.1886 r.,
- Stanisław Igraś – szewc, ur. 18.04.1877 r.,
- Józef / Jan Guziński – kapitan W.P. z Nowej Wsi,
- Marian Bordowski – kapitan W.P. z Nowej Wsi,
- Helena Biedzińska – żona kapitana W.P. z Nowej Wsi,
- Bronisław / Bolesław Górski – robotnik, ur. 17.11.1894 r.,
- Bronisław Golnik,
- Józef Dobrochłop – policjant, ur. 5.11.1885 r.,
- Jan Dębowski – rolnik,
- Władysław Dalga – robotnik,
- Ciesielski – robotnik,
- Władysław Cichosz / Cichod – rolnik z Owczarek,
ur. 15.01.1913, aresztowany 4.11.1939 r.,
- sierżant Tadeusz Chmielewski / Chmielecki,
- Marian Peitef – robotnik, ur. 2.05.1896 r.,
- Aleksander Alszer – robotnik,
- Kapla – mieszkaniec Owczarek,
- Józef / Jan Nieroda, ur. 7.06.1904 r., zam. w Wałczu,
- Aleksander Naklecki,
- Michał Gordejsz – policjant,
- Bronisław Kaniecki, ur. 25.07.1896 r., zam. w Leśniewie.

W innej egzekucji został rozstrzelany policjant Michał Gardejosz. Został w nocy wyprowadzony z domu i do następnego dnia przebywał zamknięty w schronie w Białochowie. Następnie, został rozstrzelany w okolicach skrzyżowania szosy Grudziądz – Kwidzyn – Leśniewo.

7. **27.10.1939 r.** w Białochowie – w lesie przy skrzyżowaniu szosy Grudziądz – Kwidzyn z drogą do Leśniewa, członkowie „Selbstschutzu”: Oheim Erich, Reinhold Oheim, Rudolf Brandt, Kurt Falkenhayn, Anton Falkenhayn, zamordowali ośmiu Polaków z Białochowa. Jeden z zamordowanych, zginął od ciosów zadanych siekierą. Pozostali zostali rozstrzelani. Ciała pomordowanych pochowano na miejscu egzekucji, a pod koniec wojny ekshumowano i prawdopodobnie spalono. **Lista pomordowanych:**

- Michał Komola, ur. 26.10.1885, robotnik,
- Mikołaj Komola, ur. 6.12.1896,
- Michał Komsta,
- Franciszek Komsta,
- Feliks Łazarski, ur. 8.01.1897, robotnik,
- Adolf Łazarski, ur. 3.05.1880, robotnik,
- Michał Kachel, ur. 11.10.1888, robotnik,
- Józef Kaszubowski, ur. 2.03.1891, robotnik.

Z analizy zachowanej dokumentacji wynika że, większość ofiar była przed wojną w konflikcie z rodziną Falkehaynów – można więc domniemać, że był to akt osobistej zemsty.

8. **20.10.1939 r.** w lesie, na skrzyżowaniu szosy Grudziądz – Kwidzyn z drogą do Leśniewa, w Białochowie, członkowie „Selbstschutzu” rozstrzelali osiemnastu Polaków. Po wojnie w 1946 roku ekshumowano szczątki czternastu zamordowanych i przeniesiono je na cmentarz w Mokrem. Ostatnie sześć osób na liście pochodziło z Grudziądza. Aresztowani zostali między innymi przez członków „Selbstschutzu”: Buska i Neumanna. **Lista ofiar:**

- Antoni Walkowski z Zakurzewa, ur. 7.05.1894 r.,
- Franciszek Samulski z Zakurzewa, lat 45,
- Julian Jasionowski – rolnik z Wałcza, lat 72,

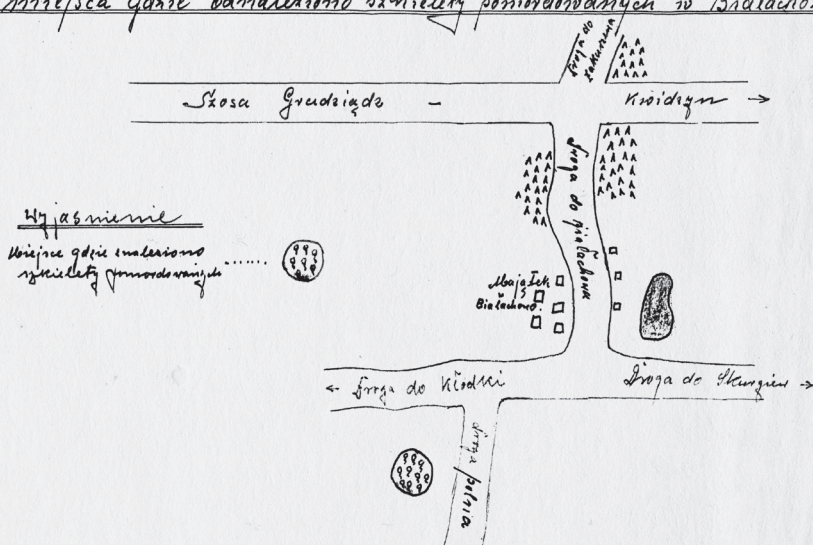
- Władysław Borkowski – policjant z Wałcza, ur. 15.11.1882 r., aresztowany 19.10.1939 r.,
- Władysław Nałęcz – rolnik z Zakurzewa, ur. 7.05.1912 r.,
- Leon Gęstwa – fryzjer z Zakurzewa, ur. 1911 r.,
- Bronisław / Władysław Gęstwa – rolnik z Zakurzewa, ur. 1917 r.,
- Henryk / Stanisław Zbrzeźny – rolnik z Zakurzewa ur. 20.09.1920 r.,
- Ziółkowski z Zakurzewa,
- Bielicki z Zakurzewa,
- Bronisław / Bernard Nalborski z Zakurzewa, ur. 6.07.1890 r.,
- Aleksander Watkowski – rolnik z Zakurzewa,
- Halina Zielińska, ur. 17.02.1904 r.,

POSTERUNEK M. O.
Dusocin
pow. Grudziądz

L. dz.

S-I-K-i-c

dz. miejsca gdzie odnaleziono szczątki pomordowanych w Białachowie.

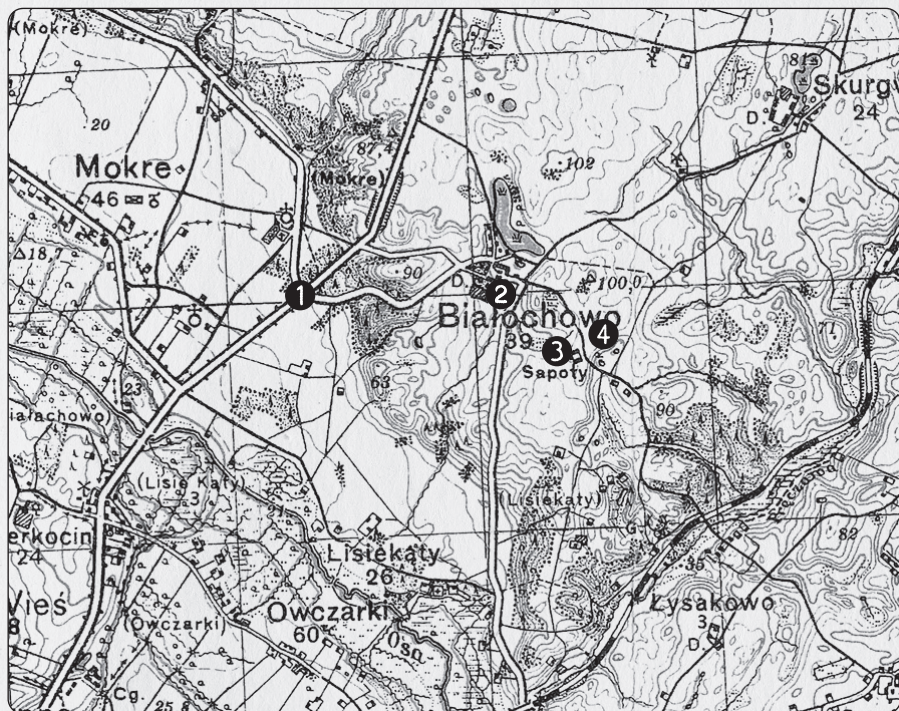


Orientacyjny szkic miejsca odnalezienia mogił ofiar „Selbstschutzu” w lesie przy drodze Grudziądz - Kwidzyn

- Adam Tchusz, ur. 10.09.1905 r.,
- Jan Topolnicki, ur. 18.06.1888 r.,
- Bolesław Sawicki, ur. 24.11.1895r.,
- Jan Gusiński, ur. 3.12.1889 r.,

9. W październiku 1939 r. członkowie „Selbstschutzu”: Kurt Falkenhayn, Artur Freschke, Reinhold Oheim i inni, rozstrzelali księdza Franciszka Kędzierskiego ze wsi Mokre.

10. 01.10.1939 roku członkowie „Selbstschutzu” rozstrzelali robotnika ze Skurgw Jana Gutowskiego ur. 10.02.1871. Miejsca pochówku nie udało się ustalić.



Mapa okolic Białochowa z 1935 roku:

- 1 - skrzyżowanie drogi Grudziądz - Kwidzyn z drogą do Leśniewa, 2 - majątek rodziny von Falkenhayn,
- 3 - bagna białochowskie, 4 - schron w którym przetrzymywano Polaków przed egzekucjami

OPRAWCY

Według świadków – we wszystkich egzekucjach uczestniczyli:

- Karol / Kurt Antoni Falkenhayn, zam. w Białochowie,
- Hans Georg Falkenhayn, zam. w Białochowie,
- Reinhold Ohein, zamieszkały w Białochowie,
- Heinrich / Erich Ohein, zam. w Białochowie,
- Gustaw / N Freszke (Freschke), zam. w Lisich Kątach
- N. Dirks, zam. w Mokrem,
- Hubert Porschke,
- Rudolf Brandt,
- Gustaw Brandt,
- Rudi Stonke,
- Henen,
- Iris.



Drugi z prawej: Heinrich / Erich Ohein

ŚWIADKOWIE

Ciekawe zeznanie złożył w roku 1947 r. Niemiec Emil Janz, w trakcie pobytu w więzieniu karno-śledczym w Grudziądzu. Ten urodzony w 1903 roku i wychowany w Białochowie mężczyzna, opisał jedno ze zdarzeń, które w tej chwili jest całkowicie nie do zweryfikowania, ale pokazuje stosunek właścicieli majątku Białochowo do Polaków:

„Ponieważ urodziłem się w Białochowie i tam się wychowałem gdyż ojciec mój był stróżem na majątku Białochowo należącym do Kurta Falkehajna. Znam dokładnie jak Falkenhajna i synów jego, Karola, Hansa, oraz braci Ohajmów Ericka i Rejnolda, gdyż od zasięgnięcia pamięcią tak samo byli obecni na majątku. Reszke i Dirksa zapoznałem dopiero w wojnę po dniu 1.09.1939 r. gdy „Zelbschutz” na tym terenie rozpoczął swą działalność. Bracia Falkenhajny zaprzyjaźnieni byli z wyżej zapodaniem Niemcami. Nie nosili karabinów gdyż w dzień u nich nie widziałem, możliwym jest że wieczorem. Natomiast mieli przy sobie zawsze krótką broń (pistolet). Nie widziałem, aby chodzili w mundurach partyjnych S.S. lub SA, natomiast wiem dokładnie że należeli do „Selbschutzu” i byli tym zainteresowani: gdyż pewnej niedzieli, dokładnie nie przypominam sobie daty, idąc do podwórza, aby nakarmić żrebięta i młode cielęta, zatrzymał mnie Karol Falkenhajn, mówiąc mi, abym udał się z nim. Ja tego nie odmówiłem, ponieważ byłem zależny od nich udałem się razem z nim. Poszliśmy razem w kierunku Sopot pod Lisie Kąty do jednego z fortów. Po dojściu tam dopiero oświadczył mi, że mam pilnować tego fortu w którym znajdują się Polacy. Fortu tego pilnował już Perszka, o którym obecnie nie wiem gdzie się znajduje, lecz karabinu nie posiadał i mnie tak samo nie dali. W czasie pełnienia służby, poznałem jedynie fryzjera

Oznac. akt Nr. II. Ds. 156/47

AKTA

PROKURATORA

SĄDU OKRĘGOWEGO

Prokuratura Sądu Okręgowego
W Grudziądzu

W SPRAWIE

Ramiej pro. Falkenheimeri Karolowi i innych
z art. 1 dok. P. K. W. N. z 31 VII 1944

Rozpoczęte 14 maja 1947 r.

Ukończone 1948 r.

Oznac. akt Nr. II. Ds. 156/47

Kat. A. Przechowywać w archiwum sądowym przez lat 30
po czym przekazać do Wydziału Archiwów Państwowych.

PROKURATOR
(podpis i data)

Złożono do archiwum

Nr. wykazu

Nr. porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

Kat. B. Przechowywać w arch. sąd. przez lat 30, całe akta -
kartki - po czym sprzedać - spalić

Przed zniszczeniem wpisać kartę akt.

PROKURATOR 156/60
(podpis i data)

Złożono do archiwum

Nr. wykazu

Nr. porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

*) Złożyć wyraz ugłęblić

M. S. Nr. 222 z p. k. VIII, 1936.
Okładka do akt Prokuratora S. O.

Druk Min. Sprawiedl. VII. 46. 123/50

Akta śledztwa z 1947 roku w sprawie mordów dokonanych
przez „Selbstschutz” w okolicach Białochowa

z Zakurzewa, po głosie jak śpiewał wówczas. Z nikim z Polaków tam przebywających nie rozmawiałem gdyż surowo nam zakazano. Braci Ohajów nie widziałem aby nosili opaski „Zelbsztzu” lub też broni długiej. Ponieważ w dzień, byli zajęci pracą w tymże majątku. Freszke zapoznałem wówczas jak przyjeżdżał rowerem do Białochowa, lecz tylko do czasu istnienia „Zelbsztzu” na terenie tym. Po skończeniu się Zelbsztzu, od tej pory nie widziałem go więcej. Gdy przyjeżdżał Freszke do Białochowa był zawsze bez karabinu, a z nikim nie rozmawiał, tylko udawał się za każdym razem wprost do pałacu Falkenhajnow, u których przebywał przez dłuższy czas.”

Świadek Józef Nurkowski zeznał:

„...jestem z zawodu ogrodnikiem. Od roku 1937 r. pracowałem jako ogrodnik u Kurta Falkenheima właściciela majątku w Białochowie aż do 24 marca 1944 r. Jako ogrodnik miałem możliwość obserwowania zachowania się rodziny Falkenheimów w czasie okupacji w stosunku do ludności polskiej. Mogę stwierdzić, że zarówno stary Falkenheim Kurt jak również jego żona Karolina z d. Graf von der Graben byli nadzwyczaj wrogo ustosunkowani do ludności polskiej. Przede wszystkim brutalnie obchodzili się ze mną jak również z innymi pracownikami, których bili i lżyli słowami „polskie świny”. Syn ich Karol Antoni Falkenheim był katem dla ludności polskiej. Zaraz po wkroczeniu Niemców na tereny polskie i do Białochowa, podejrzany Karol Antoni Falkenheim został Komendantem organizacji „Selbstschutz”. Wspólnie z członkami Selbstschutzu a to: Henrykiem Klamrem, Erichem Oheim, Reinholdem Oheim, Ulrichem Dyrksem, Erichem Freszke i Rudolfem Brandtem dokonywali zabójstw ludności polskiej w Białochowie. Jeśli chodzi o mordy przez nich dokonywane na Polakach to bezpośrednio zaobserwowałem jeden fakt. Jakoś w październiku 1939 roku r. wracałem z wioski do swego mieszkania które znajdowało się w majątku Falkenheina.

Było to między godziną 21 a 22 wieczorem. Kiedy zbliżałem się do domu, usłyszałem strzał i jęki nadchodzące z opodal znajdującego się bagienka zarośniętego drzewami. Z początku nie mogłem sobie uprzytomnić co jest powodem tych strzałów o owych jęków. Usiadłem więc na progu swego domu i wsłuchiwałem się. Po pewnej chwili usłyszałem przeraźliwy głos i słowa „Jezu nie opuszczaj nas”. Zaciekawiony tym okrzykiem począłem biec w tym kierunku skąd dochodził głos. W czasie gdy biegłem słyszałem, że ktoś śpiewa pobożne pieśni. W odległości może 200 albo 300 metrów od zabudowań Falkenfeinów zatrzymałem się na wzgórzu, ponieważ miałem przy sobie bardzo silną latarkę z reflektorem na trzy naboje bateryjne, marki Deimon, taką jaką używa się przy polowaniu na rogaczy, oświeciłem nią teren, znajdujący się u podnóża wzgórka w kierunku bagna i w odległości może 200 metrów od siebie zauważyłem podejrzanego Antoniego Karola Falkenheina i Rudolfa Brandta. Karol Anton Falkenhein trzymał lewą ręką Polaka Leona Gęstwą, fryzjera z Zakurzewa za ramię marynarki zaś w prawej ręce miał pistolet, dookoła opasany nabojami, natomiast Rudolf Brandt trzymał też kogoś, lecz już nie zauważyłem a względnie nie rozpoznałem kogo. Falkenhein zobaczywszy światło krzyknął w moim kierunku „kto świeci”, ja wówczas natychmiast zgasilem światło i pobiegłem w kierunku mojego domu. Zauważyłem jednak, że mnie ścigają. Jeden z nich nie wiem czy Falkenheim czy brat przecinali mi drogę. By nie być zauważonym ukryłem się w żywopłocie, z następnie stoczyłem się ze wzgórza w kierunku bagna i udałem się bocznymi drogami do domu. Po przybyciu do mieszkania mojego po upływie jakichś paru minut, gdy już zgasilem światło, podszedł pod okiennice podejrzanym Karol Anton Falkenheim i zaczął się dobijać aby mu otworzono. Ja odmówiłem otwarcia, twierdząc, że noc jest od spania, wówczas podejrzanym Falkenheim polecił mi obudzić mu uczniów, pracujących u mnie w ogrodzie. Nadmieniam, że szkoliłem trzech młodych Niemców na ogrodników a to: Ryszarda Tidego, Hansa

Lanerta, Paula Meisnera. Ja wykonałem polecenie Karola Falkenheina i obudziłem chłopców i odesłałem ich do Falkenheina. Po krótkim czasie wrócili i poprosili o latarkę by im użyczyć. Ja obawiając się by Falkenheim na podstawie latarki nie stwierdził, że byłem świadkiem jak trzymał fryzjera Gęstwą, odmówiłem użyczenia latarki, twierdząc, że nie posiadam żadnej latarki. W międzyczasie latarkę swoją ukryłem w piecu. Uczniów zapytałem na co potrzebna im latarka, oni mi odpowiedzieli, że mają iść z listami, które wysyła podejrzany Karol Falkenheim. Ja im jednakże niedowierzałem i obserwowałem ich gdzie pójdą. Zauważyłem, że udali się do szopy i tam każdy z nich wziął łopatę i udali się w tym kierunku gdzie Falkenheim trzymał Gęstwą. Ponieważ interesowałem się w jakim celu poszli z łopatami, nie poszedłem spać, ale czekałem na ich powrót. Około godz. 6-tej nad ranem wrócili uczniowie do domu. Kiedy przyszli a względnie weszli do mego mieszkania zachowywali się arogancko wobec mnie, ja zaś zauważyłem na rękawach i na spodniach i butach ślady ludzkiej krwi. Twarze ich były podrapane. Kiedy spytałem się ich skąd pochodzą ślady krwi odpowiedzieli mi zuchwale „nie bądź taki ciekawy bo pójdziesz tam gdzie drudzy poszli”. Po odejściu uczniów udałem się do szopy by oglądnąć łopaty, zauważyłem wówczas na łopatach tak samo ślady krwi i kawałki mięsa i przypuszczam, że było to mięso ludzkie. Nabrałem przekonania, że uczniowie poszli chować ciała pomordowanych przez Karola Falkenheina, Rudolfa Brandta oraz innych Selbstschutzów Polaków. Nadmieniam, że szczególnie oddanym mi był jeden z moich uczniów Ryszard Tide, który był moim najlepszym uczniem, podszedłem więc na drugi dzień do niego i pytałem się gdzie oni byli ubiegłej nocy, na to Tide zuchwale mi odpowiedział „nie bądź ciekawy bo pójdziesz tam gdzie wszyscy drudzy” przyczem nadmienił mi, że ma surowo zabronione mówić mi o tym gdzie byli ubiegłej nocy. Ryszard Tide podszedł do podejrzanego Karola Antona Falkenheina i powiedział mu, że ja ich wypytuję gdzie byli i skąd mają krew na rękawach, spodniach

i butach, wówczas podejrzany Falkenheim podszedł do mnie i złapał mnie pod gardło i dusił mnie mówiąc: „ty przekłeta świnio, co ty się masz wypytywać tych młodych”, gdy on to mówił ja kopnąłem go między krocze i obaj przewróciliśmy się na ziemię, na to nadbiegła matka Falkenheina pytając o co chodzi. Ja poskarżyłem się, że Falkenheim polecił chłopcom spać, ja zaś się temu sprzeciwiłem, ponieważ całą noc gdzieś bumblowali. Matka przyznała mi rację i poleciła uczniom iść do pracy. Jakoś tydzień po owym wypadku, opisanym powyżej, kiedy wracałem z mleczarni, było to jakoś o ile mi się wydaje w niedzielę w chwili gdy odprzęgałem konie i spieszyłem z gazetami do pałacu zauważyłem, że N. Maurer, Niemiec ze Świerkocina, członek Selbstschutzu uzbrojony w karabin przyprowadził przed pałac przyzwoicie ubranego młodego mężczyznę, o twarzy inteligenta. Z pałacu wyszedł podejrzany Karol Anton Falkenheim i do niego zwrócił się Maurer z zapytaniem „co ma z tą świnia zrobić”. Podejrzany Falkenheim powiedział „nie wiesz, masz zrobić to co ze wszystkimi” przyczym wskazał mu w kierunku bagna. Maurer zabrał owego osobnika, którego nie znam i zaprowadził go za stodołę i postawił go pod murem w odległości trzech metrów, a następnie oddał do niego trzy strzały z karabinu. Obserwowałem to wszystko zza węgła stodoły. Ów osobnik musiał być bardzo zdrowy, gdyż pomimo trzech strzałów od razu nie upadł na ziemię a tylko się zachwiał, wobec czego Maurer podszedł do niego i pchnął go karabinem, przewracając go na ziemię, poczym przywiązał mu drutem kamień do szyji i tak włókł go na bagno. Po paru dniach udałem się nad bagno i hakiem wyciągnąłem owego osobnika na wierzch. Udałem się do naszego podwórzowego Niemca Micnera i opowiedziałem mu, że w bagnie znalazłem nieznane zwłoki mężczyzny. Wówczas Micner uderzył mnie ręką w czoło i zabronił mi bym komukolwiek o tym mówił, że jemu to i tak nie pomoże a jeśli ja będę rozgłaszam, że znalazłem zwłoki to też tam pójdę gdzie zwłoki znalazłem t.j. do bagna. Gdzie obecnie przebywa podejrzany Karol Anton Falkenheim tego nie

wiem, mogę tylko podać jego dane osobowe, a mianowicie urodzony jest w 1907 lub 1908 roku w Białachowie lub Berlinie, syn Kurta i Karoliny z d. von der Graben, zawodowy oficer 18 Pułku Ułanów, wyznania ewangelickiego. Rysopis jego jest następujący: wysoki – około 1,90 m, smukły, twarz podłużna, włosy ciemno blond, oczy niebieskie, nos prosty, brwi jasne, usta normalne dość szerokie. Rudolf Brand, gdzie znajduje się obecnie tego nie wiem. Mogę podać jego dane osobowe do kilku dni, zna je bowiem moja żona. Jeśli chodzi o rysopis to jest następujący: wzrost średni około 1,68 m, włosy rude trochę falujące się, oczy ciemno brązowe, twarz podłużna, koścista, cera czerwona, nos prosty, usta normalne”.

W raporcie sporządzonym przez Jana Witkowskiego z Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Grudziądzu, w dniu 20.05.1947 roku nasuwają się pewne wnioski, dotyczące niechęci właścicieli majątku Białochowo do polskich mieszkańców, okolicznych terenów:

„Przed wybuchem wojny Falkenhajn Kurt jako właściciel majątku Białochowo kształcił synów jedynie w szkołach niemieckich. Wskutek braku pieniędzy rozparcelował część majątku. Z osadnikami, którzy pobrali parcelację, stale zachodziły sprzeczki i kłótnie pomiędzy Kurtem Falkenhajnem. Z wybuchem wojny w 1939 r chcąc pomścić się na Polakach, za nieporozumienia jakie miały miejsce przed wojną. Z chwilą powstania organizacji „Zelbschutz”, której Komendantem był syn Kurta Falkechajna – Karol Antoni Falkehajn i brat jego Hans Georg, chcąc się pomścić zostali zabrani osadnicy (parcelanci) i rozstrzelani. Wyroki jakie były wydawane na nich, wydawał jedynie Kurt Falkenhajn, a wykonawcami byli jego synowie i miejscowi i okoliczni Niemcy, którzy wymordowali w okropny sposób około 150 osób narodowości polskiej. Według zapodanych wiadomości w drodze wywiadu ustaliłem że: Kurt Falkenhajn zam. Obecnie 7 km od miasteczka Wąjs Rude Pow. Falikkbosten ur. 10.II.1882 lub 1883 r. Z ksiąg stanu cywilnego nie

mogłem skorzystać, ponieważ w Zarządzie Gminy Mokre datuję się od 1936 r. Razem z Kurtem Falkehajnem ma być i jego syn Karol Anton – do którego brak danych i nie można ustalić jego personalii. Hans Georg umarł w czasie wojny jako pilot niemiecki w Grudziądzu w Szpitalu wojskowym. Bracia Rajnold i Erich Ohajny tak samo brali czynny udział w aresztowaniu i mordowaniu Polaków na terenie Białochowa. Należeli do organizacji „Zelbschutzu” na tym terenie. Rajnold Ohajn ur. w 1938 r. Erich Ohajn ur. w 1910 r. 2 lata przed wkroczeniem Armii Czerwonej wyprowadzili się do Nowej Wsi. Po czym poszli do wojska niemieckiego, o których nie można ustalić miejsca pobytu. Dirks i Freszke brali udział w morderstwie Polaków na terenie Białachowa. Należeli do Organizacji „Zelbschutz”. Dirks należał już wówczas do partii S.S. który przyjeżdżał w tym czasie w mundurze czarnym i spodniach w furażerze. Zdjęć ani też dokładnych personalii nie mogłem uzyskać. Do akt dołączone zdjęcie Kurta von Falkenhajna, stojącego wraz z żoną Karoliną. Oraz Ernolda Ohajna stojącego w otoczeniu Polaków zaznaczony strzałką nad głową i jadącego rowerem”.

Świadek Anna Kaszubowska w 1947 roku, zeznała:

„Po wkroczeniu Niemców na tereny Polski, w miesiącu październiku zawiązał się u nas w Białachowie „Zelbsschutz”. W dniu 15 października 1939 r. w godzinach wieczornych o w pół dziesiątej (21.30). Przyszło pod okno mieszkania dwóch Niemców. Poznałam dokładnie że jeden z nich był Falkenhajn (dokładnie imiona nie mogę zapodać). Drugim z nich był Brandt Rudolf (później był w policji niemieckiej w Dusocinie) zawezwali męża, aby wyszedł z domu. Kiedy wychodził mąż kazali podnieść ręce do góry, a po wyjściu, odprowadzony został do bąkra, jak i wielu innych Polaków, którzy do tej pory nie powrócił. Po krótko tego samego dnia około

godz. 23.00 słyszałam strzały w kierunku Sopot t.j. od domu z którego mąż był zabrany około 1 km. Drugiego dnia udałam się z innymi kobietami tak samo pokrzywdzonymi jak ja, aby odszukać miejsca egzekucji. Zauważyliśmy nad jednym bagnem miejsce świeżo skopane. W pobliżu skopanego miejsca była krew i kawałki kości ludzkich wielkości dłoni. Zaczęliśmy odbrzebywać gołymi rękami miejsce świeżo skopane, gdzie poznaliśmy jak był w tym miejscu Łazarski. Męża jednak nie znalazłam, gdyż było w tam kilkadziesiąt mężczyzn, powalonych jeden na drugiego. Przyczyną jedynie byli Falkenhajny, Ohajdy i inni miejscowi Niemcy ponieważ należeli do „Zelbschutzu” Widzieć jak rozstrzeliwali nie widziałam, gdyż robili to nocą, a Polakom nie było wolno wychodzić w tym czasie.”

**Świadek, Franciszek Komasta
zeznał w 1947 roku, że:**

„W dniu 16 października o godz. 13.00 przyszedli i zabrali dwóch moich braci Michała i Mikołaja. Niemcy Karol Anton Falkenhajn i Erich Ohajm. Ubrojeni byli w karabiny. W chwili aresztowania nie weszli do domu tylko przez okno, wywołali ich na podwórze a po wyjściu braci z domu, kazali unieść im rękę w górę i maszerować naprzód. Po zabraniu braci zacząłem ukradkiem podsłuchiwać, czy nie słyszeć rozmów, lub krzyków jak ich biją. Z powodu silnego wiatru nie mogłem nic usłyszeć. Po upływie około 1 godziny czasu usłyszałem 3 strzały, z czego coraz rozumowałem że zostali zabici, Lecz później jeszcze dalszych kilka strzałów słyszałem, i przypuszczałem, że może być możliwym, gdyż od kilku dni Niemcy miejscowi jak okoliczni mieli ćwiczenia pod dowództwem Karola Falkenhajna. Zaraz rano Jak Komasta syn Michała udał się w kierunku słyszanych w nocy przezemnie strzałów, celem odszukania ojca swego. Odnalazł wówczas grób zawalony ziemią około 10 cm grubości w którym poznali Łazarskiego, a że w tej nocy byli zabrani

i moi bracia więc mniemam i oni też tam spoczywai. Koło grobu w pobliżu znajdowały się włosy ludzkie i pociętą ciało ludzkie. Jak później pogłoski donosiły mieli to robić bracia Ohajmy rąbać szpadlami. Po zabraniu ja wtedy uciekłem ze swego gospodarstwa. W okolicy Lubelszczyzn, aby uniknąć przez nich śmierci. Z tamtąd byłem wzięty na przymusową pracę do Niemiec z całą rodziną. W okolice Magdeburga. Z chwilą wkroczenia armii angielskiej i okupowania tych terenów. Jesienią 1945 roku spotkałem Falkenhajna – ojca Karola, który w tej okolicy znajdował się. Doniosłem o tym władzom wojskowym polskim. W porozumieniu się z władzami angielskimi Falkenhajn został aresztowany. Po przesłuchaniu świadków z tych okolic, został zwolniony, a władze polskie wojskowe przyrzekły mi, że nadal będą go ścigać. Po wypuszczeniu Falkenhajna chciałem się zemścić na jego osobie zabójstwem – lecz zostałem pocieszony, że odstawią go do Kraju, a sąd go ukarze sam za to. Gdy przyjechałem do Polski z powrotem po upływie tylu lat zameldowałem zaraz do Zarządu Gminnego w Mokrem o jego miejscu obecnym. Zaznaczam, że Falkenhajnowie i bracia Ohajny, Freszke o Dirksa ponoszą bez różnicy jednakową winę, a przytym okoliczni Niemcy, którzy szli im z pomocą w aresztowaniu, rozstrzelaniu i zakopywaniu Polaków. Ponieważ za wyjątkiem kilku, wszyscy należeli do organizacji „Zelbschuten”.

**Świadek, Łazarska Maria
w 1947 zeznała:**

„Po wkroczeniu Niemców w 1939 r. w miesiącu październiku w nocy dnia 15 lub 16 dokładnie nie pamiętam. Do domu mego przyszło dwóch Niemców jeden Klamer z Zakurzewa którzy weszli do mieszkania, drugiego nie znałam, który był w żółtym mundurze SA. Oboje byli z karabinami. Po krótkim pobycie w domu nakazali, aby mężczyźni wyszli ponieważ będzie rewizja.

Gdy wyszli mój ojciec męża i mąż, Niemcy wyszli za nimi, którzy już do domu nie weszli, a mój mąż i ojciec do dnia dzisiejszego nie powrócili. Po upływie pewnego czasu około 1 godz. Słyszałam strzały. Mogłabyć wówczas godz. 22.00 w nocy. Drugiego dnia poszli dwaj chłopcy Komsta i Kaszubowski, którzy odszukiwali miejsca egzekucji. Ja wtedy poszłam na (oznaczone) wskazane miejsce i odgarnęłam rękoma ziemię, gdzie poznałam Teścia po kurtce. Z obawy na surowy zakaz Falkenhajna nie odkryłam dalej i szukałam dalej za mężem. Przed wojną Teść prowadził proces z Falkenhajnem o niewydawanie deputatu, ponieważ pracował na jego majątku. Po skończeniu się rozprawy w Sądzie w Grudziądzu, jadąc z powrotem do domu, Karol Falkenhajn wypowiadał się że: „teraz wy nas sędzicie, a przyjdzie jeszcze że my was osądzimy”. Wynika z tego, że to jedyna zemsta Falkenhajna na moim teściu i mężu. Często widziałam jak Karol i Hans Falkenhajn wraz z Hansem i Rejnoldem Ohajnami i Freszke jeździli w dzień z karabinami z zielonymi opaskami na rękawie. Wszyscy wyżej zapodani byli postrachem dla całej ludności miejscowej, ponieważ byli głównymi wykonawcami „Zelbszutzu”. O Dirksie z Mokrego nie mogę nic zapodać ponieważ go nie znała. Karol Falkenhajn był jako głównym dowódcą „Zelszutzu” na tym terenie (Hauptfurer). Po zwróceniu się do niego, aby pozwolił mi pochować męża na cmentarzu, kazał mi zakazać „aż ja sam pozwolę na pochowanie”. Lecz tego mi później nawet nie uczynił. Pewnego razu jak poszłam obejrzeć miejsce egzekucji, znać było koła gumowej powózki, którą zawsze jeździł Falkenhajn. Egzekucje które wykonywali synowie Falkenhajna, po tym oglądał w dzień osobiście czy polega ich praca na prawdzie. Co do winy ponoszą wszyscy zapodani jednakową gdyż jednak jak drugi brał w tym udział i przyczynili się do uśmiercenia kilkudziesięciu Polaków. Nie widziałam, aby kogo rozstrzelali, ponieważ to czynili nocą, a w nocy nie wolno było nikomu z Polaków wychodzić”.

A | B | C | D | E | F | G | H | I | J | K | L | M | N | O | P

- I. 1. Miejscowość: Biatachów 2. Gmina lub ulica: _____
 3. Powiat: grodzki 4. Województwo: świętokrzyskie
- II. 1. Ilość osób zamordowanych: *) 6
 W tym:
 2. Mężczyzn: 6 3. Kobiet: - 4. Dzieci: -
- III. 1. Sposób wykonania egzekucji: **) strzelanie
 2. Rozstrzelanie (ilość): 65 3. Powieszenie (ilość): _____
 4. Zamordowanie innym i jakim sposobem: zamordowali siebie
- IV. 1. Charakter egzekucji: **) skwerowa, indywidualna
 2. Zbiorowa: nie 3. Pojedyncza: _____
 4. Publiczna: _____ 5. Niejawna: nie
 6. Czy było obwieszczenie (data, podpis ogłaszającego — dołączyć oryginał, fotokopie lub podać gdzie się znajduje): nie było obwieszczenia
- V. 1. Powód egzekucji: **) został oskarżony o współpracę z Niemcami przed najazdem hitlerowskim na Polskę
 2. Akt terroru za działalność (jaką i w jakim czasie): _____
 3. Odpowiedzialność zbiorowa za akcje ruchu oporu: _____
 4. Represje w ramach akcji specjalnych okupanta: _____
 5. Inne powody i jakie: _____
- VI. 1. Dalsze losy ofiar (spalenie itp.): od 1.000 okupacji, Niemcy ich nie spalili, tylko spalili
 2. Miejsce pochowania ofiar egzekucji: nie wiadomo, tylko grodzki cmentarz
 3. Miejsce pochowania po ekshumacji (kiedy): _____

*) W załączeniu podać nazwiska, imiona, daty urodzenia lub wiek, narodowość, obywatelstwo zawod.

**) Szczegółowy opis — podać na odwrocie.

Akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z 1970 roku dot. zbrodni biatachowskich

- VII. 1. Data i miejsce, egzekucji: IX 1939r. w. Włodzisławie
 2. Godzina lub pora dnia: 4.15.15 na stacji kolejowej
 3. Okoliczności: ...

- VIII. 1. Z czyjego rozkazu i kto dokonał egzekucji: ...
 2. Wehrmacht, SS i policja, żandarmeria, Selbstschutz, władze administracyjne itp.: ...
 3. Nazwiska, imiona, stopnie lub funkcje sprawców: ...
 4. Czy byli sądzeni, kiedy i jaki sąd, jaki zapadł wyrok, źródło informacji (akta sprawy, prasa, itp.): ...
 5. Dalsze losy, sprawców: ...

- IX. 1. Nazwiska i adresy świadków: ...
 X. 1. Dokumentacja archiwalna (czy są dokumenty, jakie, gdzie, podać sygnaturę): ...

2. Opracowania (pamiętniki, publikacje, artykuły prasowe itp.): ...
 3. Fotografie: ...

- XI. 1. Uwagi: ...

Okręgowa Komisja
 Badania Zbrodni Hitlerowskich

Kierownik
 Biurowy
 ul. Waiy Jagiellońskie nr 21

Sprawdzający:

(Maria Szaryńska)
 (Nazwisko, imię, miejscowość,
 data, ewent. nazwa instytucji)

(Nazwisko, imię, miejscowość, data)

A | B | C | D | E | F | G | H | I | J | K | L | M | N | O | P

- I. 1. Miejscowość: Białachów 2. Gmina lub ulica: (Mokre) Stwierkocin
3. Powiat: Grodzisz 4. Województwo: bydgoski
- II. 1. Ilość osób zamordowanych: *) 1 - Gardejski Młody - policjant
W tym: 1
2. Mężczyzn: 1 3. Kobiet: - 4. Dzieci: -
- III. 1. Sposób wykonania egzekucji: **) rozstrzelanie
2. Rozstrzelanie (ilość): 1 3. Powieszenie (ilość): -
4. Zamordowanie innym i jakim sposobem: -
- IV. 1. Charakter egzekucji: **) zbiorowa - niejawna
2. Zbiorowa: tak 3. Pojedyncza: -
4. Publiczna: - 5. Niejawna: tak
6. Czy było obwieszczenie (data, podpis ogłaszającego — dołączyć oryginał, fotokopie lub podać gdzie się znajduje): obwieszczenia nie było
- V. 1. Powód egzekucji: **) brak decyzji
2. Akt terroru za działalność (jaką i w jakim czasie): -
3. Odpowiedzialność zbiorowa za akcje ruchu oporu: -
4. Represje w ramach akcji specjalnych okupanta: -
5. Inne powody i jakie: -
- VI. 1. Dalsze losy ofiar (spalenie itp.): -
2. Miejsce pochowania ofiar egzekucji: na miejscu egzekucji
3. Miejsce pochowania po ekshumacji (kiedy): -

*) W załączeniu podać nazwiska, imiona, daty urodzenia lub wiek, narodowość, obywatelstwo, zawód.
**) Szczegółowy opis — podać na odwrocie.

VII. 1. Data i miejsce egzekucji: 15.20.8 1939, Biatach, przy drodze
195-196 skrzyżowanie szosy Gmaderod - Kiedolzym z d
do Kiedolzym

2. Godzina lub pora dnia: 2200

3. Okoliczności: 37 przetrzymanych z domu do burz w Biatach
chocze dalsze do domu na rozstrzelanie

VIII. 1. Z którego rozkazu i, kto dokonał egzekucji:

Falkenhain Kurt z Biatach

2. Wehrmacht, SS i policja, żandarmeria, Selbstschutz, władze administracyjne itp.:

Selbstschutz

3. Nazwiska, imiona, stopnie lub funkcje sprawców:

Falkenhain Kurt auto
Oheim: Reinhold, Heinrich, Jns, Porsche, Lubert,
Brandt, Rudolf, i Gustaw, Sienke, Rüdiger, Heren i Gust
Fischer, Artur

4. Czy byli sądzeni, kiedy i jaki sąd, jaki zapadł wyrok, źródło informacji (akta spra-
wy, prasa, itp.):

5. Dalsze losy sprawców:

IX. 1. Nazwiska i, adresy świadków:

Kuśocki, Władysław, Łęka, R. J. J. J.
Gawron, Aleksy, imię z Biatach

X. 1. Dokumentacja archiwalna (czy są dokumenty, jakie, gdzie, podać sygnaturę):

2. Opracowania (pamiętniki, publikacje, artykuły prasowe itp.):

3. Fotografie:

XI. 1. Uwagi:

O archiwizacji 37, korespondencja materialna
zebrana przez M.O. na terenie pow. Gmaderod

Okręgowa Komisja

Kierownik

Badania

Biuro O.K.B.Z.H.

B

SZCZ

Sporządzający:

ul. Wątyłłowski nr 2

Sprawdzający:

(Maria Skarżyska)

15.11.1939

Janowski
Kdg 20

(Nazwisko, imię, miejscowość,
data, ewent. nazwa instytucji)

(Nazwisko, imię, miejscowość, data)

GROBY

Po wojnie, zostały dokonane zgłoszenia na lokalne posterunki Milicji Obywatelskiej w sprawie grobów znajdujących się w okolicy Białochowa. W 1948 roku w związku z prowadzonymi śledztwami na temat mordów, popełnionych przez Niemców zamieszkujących na terenie miasta Grudziądz oraz powiatu grudziądzkiego postanowiono sprawdzić informacje dotyczące szczątków ludzkich znalezionych na bagnach w Białochowie. 20 listopada 1948 roku przeprowadzono ekshumację na wspomnianym wcześniej terenie. Prace rozpoczęto o 10.30 w rejonie zalesionej doliny, w jej południowej części, określanej jako „Adlerbruch”.

- W grobie oznaczonym **nr 1** znaleziono szczątki trzech mężczyzn. Nie udało się ustalić, czy zostały one zidentyfikowane. Przy szczątkach oprócz resztek ubrań znaleziono różaniec.
- W grobie oznaczonym jako **nr 2** znaleziono szczątki trzech mężczyzn. Wśród resztek ubrania odnaleziono: metalowe pudełko na tytoń, zapalniczkę, kawałek ołówka oraz protezę ze złotymi zębami. Podobnie jak w przypadku różańca z grobu nr1 – przedmioty te przekazane zostały, przedstawicielowi Polskiego Związku Zachodniego w celu identyfikacji.
- Grób **nr 3** zawierał szczątki jednego mężczyzny.
- Grób **nr 4** zawierał szczątki 6 osób. Spośród nich, został zidentyfikowany Adolf Łazarski. Między szczątkami, znaleziono, krzesło turystyczne z metalowym siedzeniem, które zostało przekazane na posterunek Milicji Obywatelskiej w celu przechowania.
- Grób **nr 5** zawierał szczątki jednego mężczyzny.

Po zakończeniu czynności ekshumacyjnych, zastępcy wójta gminy Mokre, Stanisławowi Krzyżanowskiemu wydano zezwolenie na pochowanie wszystkich zwłok na koszt gminy.

Wszystkie zeznania świadków potwierdzają tezy zawarte we wstępie i stanowią ważny dowód w podkreśleniu działań bandyckich prowadzonych przez właścicieli majątku Białochowo wobec okolicznych mieszkańców, którzy byli Polakami, ale także i w większości obywateli polskich, pochodzenia niemieckiego. Brakuje informacji na temat zachowania tych mieszkańców Białochowa, którzy byli z pochodzenia Niemcami i nie brali udziału w prowadzonych mordach na sąsiadach Polakach. Strach okolicznych mieszkańców umożliwił bezwzględny mordercom uniknięcie kary za popełnione czyny.



Pomnik upamiętniający ofiary zbrodni w Białochowie



Pomnik upamiętniający ofiary „Selbstschutzu”
na cmentarzu w Mokrem



Tablica na grobie Polaków zamordowanych w Białochowie, pochowanych na Starym Cmentarzu Garnizonowym w Grudziądzu



Stary pomnik pomordowanych na bagnach białochowskich



Nowy pomnik ku czci pomordowanych Polaków,
wystawiony na bagnach białochowskich